

24/111 129/100

**DRUGI NAKŁAD.**

Nr. 13.

Lwów, dnia 24. sierpnia 1894.

Rok założona 1873.

Wychodzi 9. i 23. każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi w państwie Austro-Węgier: rocznie 2 zł. 24 ct. — półrocznie 1 zł. 12 ct. — ćwierćrocznie 56 ct. W Rosji rocznie 2 ruble, w Poznańskiem i w Niemczech 4 marek rocznie (półrocznie 2 marek), we Francji i innych krajach Europy, oraz w Ameryce północnej 5 franków (1 dolar); zaś w Ameryce południowej, w Brazylii, Australii i innych krajach oceanicznych 7 franków rocznie.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. w. a.

# GŁOS WOLNY

Organ niezawisły.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Słwiński.

Przedpłatę zamiejscową i należności za ogłoszenia i reklamy przysyłać należy franco do Administracji „Głosu Wolnego“ 1 5 ul. Kopernika we Lwowie.

Za ogłoszenia płaci się 6, a za reklamy 12 centów za wiersz drobnym pismem; za ogłoszenia większe lub częstsze stosownie do umowy

Przedpłatę miejscową oraz należności za inseraty przyjmuje drukarnia pod liczbą 5 przy ulicy Kopernika we Lwowie.

Rekopisów redakcyja nie zwraca.

Motto: „Rzeczni prawdę o resztę nie pytaj“.

L. 11588.

Dla p. Jana Słwińskiego odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Głos wolny“.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie na dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. radcy Sądu krajowego Hayderera w przytomności c. k. radcy Nikischa i adjunkta Löbensteina jako sędziów, auskultanta Rybickiego jako protokolanta, na wniesione przez Jana Słwińskiego jako odpowiedzialnego redaktora czasopisma *Głos wolny* sprzeciwienie z dnia 12. czerwca 1894 l. 11588 przeciw ts. orzeczeniu z dnia 7. czerwca 1894 l. 11094 po odbytem wskutek rozporządzenia z dnia 19. czerwca 1894 l. 11588 posiedzeniu jawnem na dniu 5. lipca 1894, w przytomności c. k. zastępcy prokuratora Państwa Gotkowskiego jako oskarżyciela, a w nieobecności sprzeciwiającego się Jana Słwińskiego na podstawie przez oskarżyciela postawionego wniosku na nieuwzględnienie sprzeciwienia się, zawyrokował. sprzeciwienia się Jana Słwińskiego z dnia 12. czerwca 1894 l. 11588, przeciw uchwale c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych we Lwowie z dnia 7. czerwca 1894 l. 11094, którą orzeczono, że treść artykułu umieszczonego w nrze 9 i 10 czasopisma *Głos wolny* z dnia 23. maja 1894, pod napisem »To i owo« zawiera znamiona występku z § 300 pk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. prokuratora Państwa konfiskata tego czasopisma i wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, nie uwzględnia się i uchwałę c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych we Lwowie z 7. czerwca 1894 l. 11094 utrzymuje się w mocy.

Powody.

W inkryminowanym artykule pod napisem »to i owo« objawia się niedwuznacznie usiłowanie, przez szydzenie wzbudzić u czytelników wzgardę i nienawiść przeciw władzom rządowym z powodu ich urzędowania, na co najdobitniej wskazują ustępy, którymi autor artykułu tego imputuje władzom skarbowym tolerowanie różnych rzekomo wyzysków i szalbierstw pewnego browaru z powodu stosunków w jakich zarządca browaru tego pozostaje rzekomo z różnemi osobami.

Treść zatem artykułu tego zawiera znamiona występku z § 300 u. k. wobec czego też należało nie uwzględnić sprzeciwienia tego, jako nie uzasadnionego i zaczezione orzeczenie w swej mocy prawnej utrzymać.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 5. lipca.

Białoskórski.

## Widmo powystawowe.

Powszechna Wystawa krajowa z roku 1894, urządzona w 100-letnią rocznicę Kościuszkowskiego powstania, wprawdzie w o-

czach Europy stwierdza zdolność Polaków do ponoszenia dla celów demonstracji politycznej choćby największych ofiar, lecz nie dostarcza ona — niestety — najmniejszego dowodu, jakobyśmy smutnem pouczeni doświadczeniem stać się mieli ostrożniejszymi i praktyczniejszymi gospodarzami narodowej zagrody. Kraj nasz — bodaj czy nie słusznie przezwany Głodomeryą — nie jest ani rolniczym, bo w stosunku do posiadanej obszaru ziemi większej posiadłości za mało ma pola ornego do produkcji ziemiopłodów dla targów zbożowych, dla których obszar mniejszych posiadłości, względnie posiadłość włościańska, jest bez znaczenia, skoro ta nawet na tyle nie produkuje ziemiopłodów, ile lud wiejski potrzebuje ich dla swej potrzeby; pod względem przemysłowym zajmuje bardzo poślednie stanowisko, a tylko pod względem ubóstwa niejako prym wodzi.

Kraj nasz, którego ubóstwo postawie nasi w Radzie państwa przedstawiali — zgodnie z prawdą — w jak najczarniejszych kolorach i którego własność dworska i włościańska przeciążona jest nadmiarowymi długami, a handel i przemysł marnieje w nim w jarzmie lichwy, kraj ten, którego prawie  $\frac{2}{3}$  ludności należy do analfabetów, doznających każdego roku głodowych miesięcy w czasie przednówka, kraj nasz — powtarzamy — którego przez trzy po sobie następujące lata nawiedzały przeróżne klęski, jak powódzie, gradobicie, epidemia i t. p. bezpotrzebnie porwał się do urządzenia u siebie powszechnej Wystawy krajowej, zagrażającej formalną ruiną krajowemu przemysłowi i gotujący mu bankructwo, spodziewane z chwilą jej zamknięcia. Stolica bowiem, w której odbywa się wystawa, wygląda jak grób, taka w niej skutkiem wystawy zapanowała cisza w zarobkowaniu, zwana pospolicie zastojem, a w pawilonie przemysłowym na placu Wystawy nikt nie pyta choćby o ceny wystawionych tam przedmiotów, co smutną przyszłość wróży ich właścicielom.

Widzimy w pawilonie przemysłowym przedmioty chlubnie świadczące o naszych rzemieślnikach, wiele z nich mogłoby się znaleźć i zająć niepomierne miejsce nawet na wielkich wystawach światowych, a mimo tych wszystkich zalet owocu pracy krajowego przemysłu nikt jakoś z zamożniejszej klasy naszego społeczeństwa przedmiotów wystawionych nie kupuje, ani też nie zarzuca tychże właścicieli zamówieniami.

Tymczasem termin zapłaty weksłów, które dla uzyskania funduszy dla celów wystawy podpisano — zbliża się, a tak samo i termin spłaty udzielonej rzemieślnikom przez Wydział krajowy zaliczki, na wykonanie przedmiotów dla Wystawy krajowej, a tu ani centusia żaden z interesowanych przemysłowców z tej wystawy nie zyskał, ani też nie doczekał się spodziewanych zamówień z wystawy.

Nie inaczej też dzieje się w stolicy kraju: głucho i pusto w jej handlach i pracowniach rzemieślniczych, a tak samo i we wszelkich innych zakładach przemysłowych, a tylko od czasu do czasu zwiastują chrypliwe trąby muzyki miejskiej lub uczniów szkoły ludowej przybycie na wystawę dzieci głodnego ludu wiejskiego, albo w tym samym celu zarekwirowanych przez c. k. starostów analfabetów siermięgowych, których gmina lwowska po uszy zadłużona podejmuje, byleby maszyna szła i jubile demonstracyjne nie ustawały, gdyż w wyprawianiu tych jubłów i w mowach naszpikowanych frazesami widzą mernerze polityki galicyjskiej niezbitą dowód istnienia niespożytej siły żywotnej, w łonie ich narodu.

Lecz czas zamknięcia powszechnej Wystawy krajowej rychło się zbliża, a z nim i czarna dola, uśmiechająca się do handlu i przemysłu przedewszystkiem naszej stolicy i zwiastująca jej straszliwy krach, podobny ogólnemu bankructwu, jeżeli wczas nie pomyslimy o środkach zaradczych, a Dyrekcji Wystawy krajowej nie zamienimy w Komitet ratunkowy dla dotkniętych skutkami tej wystawy.

Niedaleka przyszłość rozłącza Galicyę od chwili zapanowania w niej ogólnej radości z okazji przybycia Monarchy na wystawę. Niechżeż zamożniejsza klasa naszego społeczeństwa za ten osobliwszy akt łaski Monarszej okaże się wdzięczną i patriotyczną i niech w interesie dobra przemysłu krajowego poczyni zakupna przedmiotów pawilonu przemysłowego i nowe zamówienia, inaczej bowiem Wystawa krajowa odegra rolę grabarza rękodzielnictwa krajowego, a Dyrekcyja jej niejako pośrednika w spekulacji giełdjarstwa, czyhającego nabyt drobno przemysłu.

## Kronika.

**Ogólny wiec austriacki rękodzielników i przemysłowców** zmanifestował się bardzo poważnie, a sekcyje i refenci spraw postanowionych na porządku dziennym wiecu wywiązali się z swego zadania, bo wszystkie te sprawy zostały przez wiec powyższy przyjęte i uchwalone, a tem samem poparto uchwały IV. wiecu wiedeńskiego z r. 1890.

Najważniejszą atoli sprawą wiecu lwowskiego była niewątpliwie sprawa obowiązkowego ubezpieczenia majstrów i ich rodzin, którą na zebraniu sekcyjnym referował budowniczy murarski p. Jan Krach. Referent podniósł, że już od chwili wejścia w życie ustawy przemysłowej z r. 1883 poczęto myśleć o założeniu wyż pomienionego ubezpieczenia o którym również nadmieniali i eksperci ankiety przemysłowej w Wiedniu, zawezwani ze wszystkich krajów reprezentowanych w radzie państwa; zaznaczył on sprzeczność stąd powstałą, że kasy chorych i zakłady ubezpieczeń od wypadków, do których pryncypałowie dopłacać muszą, są jedynie i wyłącznie dla robotników przeznaczone, do których majstrom należeć nie wolno, chociaż w § 114 tej ustawy ma między pryncypałami a ich robotnikami panować łączność i zgoda. Ta sama ustawa — są słowa referenta — która wzywa rodzinę przemysłową do łączności, rozłącza ją kasą chorych i ubezpieczeniem od wypadków i nie dozwala, by pracodawca z robotnikiem razem pracując i razem opłacając datki do tych instytucji, mieli też prawo wspólnie doznawać ich pomocy w razie nieszczęścia. Można by — rzekł referent — zmienić ustawy w ten sposób, by pracodawca płacąc za siebie do kasy chorych tyle, ile opłaca pomocnik z dopłatą pryncypała, do tejże należał i stał się jej członkiem, a do ubezpieczenia od wypadków opłacając premię według fasyi dochodu swego z ostatniego roku miał prawo do renty, lecz w obec naprężonych między robotnikami a pracodawcami stosunków, wytworzonych podbechtowaniem misyonarzy fałszywych zasad socjalno-demokratycznych, nie ma dziś mowy o podobnej zmianie dotyczących ustaw, bo żądanie jej bardziej jeszcze to naprężenie by potęgowało, gdyż robotnicy dopatrywali by w niej rodzaj zamachu stanu na ich prawa, nabyte przez nich do kas chorych i ubezpieczeń od wypadków mocą dzisiejszych ustaw. Dla tych tedy powodów wystąpił referent z projektem ustawy o ubezpieczeniu obowiązkowym majstrów i ich rodzin, według której każdy samoistny przemysłowiec (majster) obowiązany jest uiszczać roczną wkładkę nie przemysławczą dwa razy najniższego wymiaru rocznego podadku zarobkowego bez dodatków, i ewentualnie dopłacać nadto premię na ubezpieczenie od wypadków, według fasyi z ostatniego roku. Zakłady ubezpieczenia obowiązkowego majstrów i ich rodzin zostawać mają pod nadzorem władz, a okręgi dla nich oznacza polityczna władza krajowa. Okręgowe zakłady ubezpieczenia mogą tworzyć związek krajowy z siedzibą w swej stolicy.

Zakład ubezpieczenia majstrów i ich rodzin dostarcza według postanowień statutów: lekarza i leków w razie słabości jego członka (majstra) lub członka

tegoż rodziny, udziela zapomogi w razie słabości, a stałej na wypadek nieudolności do zarobkowania; zajmuje się pogrzebem zmarłych członków i udziela stałe zapomogi pozostałym po nich wdowom, przez czas ich wdowieństwa, i sierotom stanu wolnego, aż do ukończenia 16 roku życia; w razie zaś wypadku płaci rentę.

Z wejściem w życie obowiązkowego ubezpieczenia majstrów i ich rodzin zmieniają się losy rękodzielnika, bo odtąd nie będzie on potrzebował po długoletniej ciężkiej pracy, która mu nie dała możności dobić się majątku, tak jak dziś, ginąć na stare lata z nędzy, albo też wyciągać rękę po jałmużnę, bo będzie pobierał stałą zapomogę czyli pensję, jak ją pobiera dziś urzędnik.

**Pan Deyma**, dyrektor c. k. kolei państwowych, zajmujący się ponoć wypracowaniem projektu ustawy o monopolu wódczanym, ma według krążących wieści przenieść się w stan spoczynku.

**C. k. Dyrekcyja Policji** raczy ze względów obyczajności publicznej zniewolić Herszka Klingsberga (Orpheum) do zaniechania jarmarcznych hec ulicznych urządzeniem przejazdki z wstrętnymi figurami głównymi ulicami miasta, z których jedną zdaje się przedstawiającą tingl-tanglówkę, całuje wciąż trzymający ją w objęciach swych żywy artysta podkasanej muzy.

**Zjazd Sybiraków**, zapowiedziany przez obywat. Ostrowskiego, znanego powszechnie pod nazwą *Króla z Bajek*, stał się powodem niezwykłej wrzawy dziennikarskiej i przestachu wszelakiego rodzaju panów Strachajłów, wskutek czego został — tak samo jak zamierzone podczas trwania Wystawy krajowej odsłonięcie pomnika Kilińskiego — odłożony na później, względnie do czasu zredukowania znaczenia tegoż do zupełnego zera, chociaż i bez tego nie byłby on miał innego znaczenia, jak zjazd uczestników powstania z roku 1863, który bez zakłócenia pokoju europejskiego odbył się w czasie trwania Wystawy.

**Pan Henryk Salver** architekt i budowniczy miasta Lwowa, znany w szerokich kołach towarzyskich, ożenił się z panną Felicją Meschel, córką tu-tejszego obywatela.

**Obertyn**, w którym na porządne rozgospodarowała się cholera azyatycka, zanieciona czy przybyła tam z Zaleszczyk, przedstawia widok przerażający: domy i sklepy pozamykane, w mieście nie widać nikogo prócz doktorów i żandarmów i w ciągłym ruchu będnącej maszyny do prania bielizny po zmarłych na cholere; bieda okropna, zboże stoi na pniu, bo lud kryje się po kątach swych chat i zalewa robaka z trwogi przed śmiercią. Żydzi niemal wszyscy wynieśli się z Obertyna (na wystawę do Lwowa), którzy łatwo gotowi zawlec cholere za sobą do innych miejscowości. W Zaleszczykach i w okolicy cholera grasuje również, zabierając ofiary w ludziach.

Zapytana w tym względzie osoba wiarygodna i inteligentna, w Obertynie mieszkająca, nie potwierdziła powyższej z pod Obertyna nadesłanej nam wiadomości, uważając ją za przesadzoną w najwyższym stopniu i wynikającą z przestachu przed azyatycką cholere, której w Obertynie niema faktycznie. Zachodząca między powyższymi doniesieniami sprzeczność rażąca dowodzi, że z wielką ostrożnością należy przyjmować wieści krążące o pojawieniu się cholery azyatyckiej w Galicyi.

**Cafe-Cikoria** w Złoczowie jest kawodajnym zakładem przemysłowym prawdziwie czysto galicyjskiego kroju, w którym gość żądający podania mu kawy, rozumie się w porze właściwej, otrzymuje odpowiedź kawiarza p. Cikorii, że dla jednego lub dwóch gości nie wypłaci się gotować kawy.

**Dobrodziejstwo dla chorych na piersi** W Brzuchowicach pod Lwowem istnieje naprzeciw stacyi kolei lwowsko-bełskiej katolicka stacya klimatyczna, rozporządzająca pewną liczbą wил, których właściciele zawierając umowę o najem w nich pomieszkań takie stawiają warunki: 1) sezon letni liczy się cztery miesiące, chociażbyś w drugiej połowie czerwca najmował pomieszkanie, 2) za mały pokój żąda się 200 zł. tytułem czynszu i odszkodowania za zużycie świeżego powietrza, 3) połowę czynszu t. j. 100 zł. płaci się z góry tytułem kaucyi, czynsz zaś po 50 zł. miesię-

cznie z góry, 4) w razie śmierci chorego, przybyłego na świeże powietrze, kaucya przepada na rzecz właściciela wил. Czyż może nie przystępne i nie umiarkowane są te po katolicku obmyślane warunki?

**Jasnokościstość koni tramwaju lwowskiego** smutnie świadczy o ludzkości zarządu tej instytucji, gdy się zauważy, że tylko głodzeniem i dręczeniem tych zwierząt można je doprowadzić do tego stopnia znużenia. Fiaków i doróżkarzy pociągnięto do odpowiedzialności za użycie do zaprzęgu podobnych tramwajowym koni, nie jest wiadomą nam przyczyną, dla którejby w odmienny sposób miano postępować z zarządem tramwaju konnego.

**Wspaniały pajak** wyrobu zaszczytnie znanej firmy Wojciecha Kosiby, który na Wystawie krajowej zwraca uwagę na siebie, prawdopodobnie sprzedany zostanie do Rosyi i tam pomieszczony w świątyni Bożej. Pan W. Kosiba otrzymawszy pewną kwotę, zgodziłby się na spłatę reszty ratami, co przyczyni się do ułatwienia nabycia pajaka dla któregoś z kościołów lub dla cerkwi naszego kraju.

**Muzyka młodzieży rękodzielniczej**, która przegrywała uczestnikom wiecu rękodzielników i przemysłowców doznaje poparcia obywatelskiego. Obywatele lwowscy pragnąc rozwoju tej muzyki spieszą na jej cele z ofiarami, a mianowicie: Antoni Kamberski 50 zł., Franciszek Marschall 25 zł., Piotr Matjaszewski 25 zł., Walenty Johann 25 zł., Albin Teofil Szpineter 25 zł., Jan Krach 25 zł., Jan Boznański 20 zł.; wielu znów deklarowało się przyjść w pomoc muzyce rękodzielniczej z kwotami od 20 zł. i wyżej. Rada miejska i wszystkie stowarzyszenia przemysłowe stolicy naszej powinny dla tej muzyki wyznaczyć subwencye. Nauczycielami muzyki rękodzielniczej są p. p. Józef Kolaczny i Nyary z 24 pp.

**Oberżyści lwowscy a Dyrekcyja Wystawy krajowej.** Kiedy Dyrekcyja Wystawy krajowej poczęła nosić się z myślą, ażeby na czas trwania wystawy założyć własne hotele i rozszerzyć je prywatnymi mieszkaniem, zgłoszonemi do dyspozycyi biura kwaterunkowego, oświadczyliśmy się przeciw temu projektowi, gdyż znając dokładnie stosunki miasta Lwowa i miejscowego przemysłu hotelowego, a wreszcie i kraju naszego, pewni byliśmy, że przybywającym na wystawę krajową nie zabraknie pokojów gościnnych w hotelach lwowowskich.

Oświadczać się przeciw projektowanym hotelom Dyrekcyi Wystawy krajowej, nie zaniedbałszy zwrócić uwagi i na tę okoliczność, że jedna osoba, chociażby moralna, co najwyżej dwa hotele w jednej i tej samej gminie posiadać może, kiedy wspomniana Dyrekcyja cztery czy pięć hoteli na swój rachunek urządzić postanowiła i rzeczywiście je urządziła przy ulicy Kraszewskiego i Podlewskiego; zwróciliśmy uwagę korporacyi na naruszenie tem ustawy przemysłowej i na to, że oberżyści lwowscy, których dla wystawy zmuszono do kosztownych ulepszeń ich hotelów, z tak wielkim komfortem urządzonych, tą konkurencją hotelów wystawowych, w połączeniu z oddaniem do dyspozycyi biura kwaterunkowego pomieszkaniem prywatnymi, mogą być materyalnie zrujnowani i paść ofiarą owej spekulacyi Dyrekcyi Wystawy krajowej. Radziliśmy tedy tej Dyrekcyi, by porozumiała się z miejscowymi oberzystami, umówiła się z nimi o cenę pokojów gościnnych dla przyjezdnych na wystawę i dopiero wówczas, gdyby ich w hotelach pomieścić nie można było, posiłkowała się prywatnymi pomieszkaniem, które nigdy nie mogą dać gościowi tej wygody, usługi i wreszcie takiego gwarantować bezpieczeństwa, jak publiczne hotele.

Głos nasz nie był też głosem wołającego na puszczy, bo, jak się okazało, oberżyści udali się w tej mierze do magistratu, ząd ich odesłano do p. Dra Żdziszawa Marchwickiego, a ten wysłuchawszy ich żalów i narzeków na niepowołaną i bezpotrzebnie wytworzoną konkurencję powyższą przyrzekł porozumieć się z nimi w ten sposób, że tylko na wypadek spełnienia ich hotelów, będzie zgłaszających się gości wystawowych umieszczał w swych hotelach, lub w pomieszkaniach prywatnych; zaprosił ich na umówiony czas na konferencyę, dla stanowczego umówienia się z nimi w tym względzie, lecz gdy ci o wskazanym czasie przybyli, on ich biletem przeprosił, że jawnie się nie może wskutek zaszłej przeszkody i przyrzekł w krótkce zaprosić ich do siebie celem załatwienia tej sprawy.

„Obicier pan kozuch, teple jeho slovo“ mówi ruskie przysłowie, to też i obiecanka Dra Marchwickiego tak się zakończyła, gdyż do owego zaproszenia doń oberżystów na konferencję nie przyszło, tylko pojawiła się odezwa Dyrekcyi Wystawy krajowej, skwapliwie przez natrętnie usłużną prasę powtórzona, prawiąca wbrew prawdzie o przepełnieniu lwowskich hoteli i praktykowanym w nich nieludzkim zdzierstwie. Odezwa ta chyba miała na celu zniesławienie krajowego przemysłu hotelowego, dla większej reklamy hotelów wystawowych, obok których powstałe i hotele pokątne, członków biura kwaterekowego, utrzymanego groszem wystawy na dworcu kolejowym lwowskim, do których wysyłano gości z ujmą a raczej z krzywdą lwowskich oberżystów i hotelów wystawy. Właśnie w tych pokątnych hotelach, nędznie urządzone i niechlujnie utrzymywanych, zdzierano nieitościwie gości, zaś przyjezdnych bałamucono, że w hotelach nie ma ani jednego pokoju do najęcia, że wszystkie są zajęte, kiedy tymczasem w nich co najmniej połowa pokoi stała próżno i wyczekiwała zlitowania się bożego.

Taki stan rzeczy rujnował miejscowy przemysł hotelowy, aż wreszcie doszło do tego, że oberżysty postanowili publicznie tę sprawę wyjaśnić. W tym celu odbyto posiedzenie oberżystów lwowskich i ułożono do druku obwieszczenie poniżej zacytowane które w 10.000 egzemplarzach wydrukować dano, a prócz tego 500 olbrzymich rozmiarów takiej samej treści plakatów, z których jeden dostał się w posiadanie redakcyi naszej. Treść tego obwieszczenia następująca :

Obwieszczenie dla informacyi P. T. Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa.

Biuro kwaterekowe Dyrekcyi Wystawy krajowej zawiadamiając Publiczność o urządzeniu kosztem funduszów wystaw własnych hoteli, dla pomieszczenia w nich przyjeżdżających dla zwiedzenia wystawy obcych gości, widocznie w celu zrobienia im głośnej reklamy, zamieściło w ogłoszeniach swoich z gruntu fałszywą wieść, jakoby w skutek wielkiego napływu przyjezdnych panowało w hotelach lwowskich wielkie przepełnienie, połączone z praktyką zdzierstwa ze strony oberżystów.

W interesie dobrej sławy krajowego przemysłu hotelowego i dla poszanowania prawdy, oświadcza niniejszem Gremium lwowskich oberżystów, że w całym tem doniesieniu biura kwaterekowego Dyrekcyi Wystawy krajowej nie ma ani słowa prawdy, gdyż właściciele hoteli lwowskich ściśle przestrzegają zarządzenia Wysokiej Władzy przemysłowej, która ceny hotelowe na czas trwania Wystawy krajowej z korzyścią dla publiczności uregulowała tak, że ceny pokoi gościnnych w hotelach z wielkim komfortem urzą-

dzonych stosunkowo tańsze są od cen pokoi hoteli sezonowych, urządzonych kosztem funduszów Wystawy krajowej.

Mimo powyższej różnicy w cenach, jaka zachodzi między taryfą oberżystów a ową biura kwaterekowego Dyrekcyi Wystawy krajowej, świecą hotele lwowskie pustkami, bo na dworcach kolejowych formalne łowy na gości wyprawiają funkcyonaryusze biura kwaterekowego, wprowadzając w błąd przyjeżdżających do Lwowa przedstawieniami, że w hotelach wszstkie pokoje są już zajęte i że w nich panuje okropne zdiirstwo.

Czy tego rodzaju postępowanie biura kwaterekowego odpowiada powadze Wystawy krajowej, o tem nie nasze Gremium, lecz ogół prawego Obywatelstwa niechaj sądzić raczy, z uwzględnieniem i tej jeszcze okoliczności, że funkcyonaryusze tego biura na własny swój rachunek utrzymują pokątne hotele, jak n. p. pod l. 2 przy ulicy Tadeusza Żulińskiego, do którego odsyła się gości wyłapanych na dworcu kolejowym.

Urzędownie zaś stwierdzono, że małeńki pokoi nędznie umeblowany, o jednym łóżku, cuchnący niezdrawem powietrzem, kosztuje w powyższym hotelu pokątnym 2 zł. 50 ct. a, w. za dobę, kiedy większy pokój, elegancko umeblowany, w hotelach pierwszorzędnych co najwyżej 1 zł. 20 ct. kosztuje za dobę wraz z pościelą.

W ten więc sposób postępuje się z gośćmi przyjeżdżającymi do Lwowa na wystawę, których wyzyskuje się na rzecz właścicieli pokątnych hoteli, będących własnością płatnych funkcyonaryuszów biura kwaterekowego Dyrekcyi Wystawy krajowej, gdy tymczasem w hotelach lwowskich połowa pokoi stoi próżno, a tak samo i w hotelach sezonowych Wystawy krajowej.

Gremium oberżystów lwowskich zwraca na powyższą okoliczność uwagę Władz i P. T. Publiczności, z nadmienieniem, że w owych hotelach, pokątne przez funkcyonaryuszy biura kwaterekowego Dyrekcyi Wystawy krajowej utrzymywanych, nie może być mowy o bezpieczeństwie osoby i mienia goszczącego tam obcego i że te hotele mogą się stać schroniskiem przybyłych z różnych stron świata rzezimieszków i innych indywiduów niebezpiecznych społeczeństwu.

Niechaj więc P. T. Publiczność nie daje się wprowadzać w błąd przedstawieniami, że hotele lwowskie są przepełnione, bo wobec wielkiej liczby pokoi gościnnych licznych hoteli lwowskich nie zachodziła i nie zachodzi obawa ich przepełnienia, zwłaszcza, że uczestników wycieczek, jak Sokołów, uczniów szkół, włościan i t. p. umieszcza się w gmachach publicznych gminy lwowskiej.

Nie ma tedy przepełnienia w hotelach lwowskich, ani też panuje w nich zdzierstwo, skoro oberżysty ściśle stosują się do zarządzeń wysokich władz

i ani na krok od nich nie zbaczają, a nadto sam czuwają nad dobrą sławą przemysłu hotelowego stolicy naszego kraju, gdyż przedstawiciele tego przemysłu są również obywatelami kraju, urządzając go dziś wystawę u siebie, którzy na odgłos jej urzeczywistnienia z szczerego serca złożyli na jej ołtarzu ofiarę patriotyczną, tytułem gwarancyjnego udziału.

Dr. Marchwicki dowiedziawszy się co się stało, zaprosił panów oberżystów na posiedzenie do kancelaryi Wystawy krajowej (winien był to dawno uczynić), na którym przyszło do ugody, mocą której w biurze kwaterekowej Dyrekcyi Wystawy krajowej, w gmachu dworca kolejowego we Lwowie umieszczonem, urzęduje i zastępca oberżystów, zaopatrzony w wykazy pokoi gościnnych w hotelach lwowskich z podaniem ceny za najem tychże na dobę wraz z pościelą. Wobec strat, na jakie podobnem bałamucciem publiczności narażono oberżystów i samą Wystawę krajową, jest owe zarządzenie, dopuszczające zastępcę oberżystów do biura kwaterekowego, niejako musztardą po obiedzie. Publiczność bowiem w hotelach pokątnych zdzierana przestrzegająca następnie zamierzających udać się na wystawę, przed niewygoda i zdzierstwem tu praktykowanym, co wpłynąć musiało na zmniejszenie się liczby zwiedzających Wystawę krajową.

Odezwa dla reklamy hoteli wystawowych przez Dyrekcyę Wystawy krajowej wydana, a przez usłużne jej dziennikarstwo rozpowszechniona, mnóstwo ludzi odstręczyła od zwiedzenia Wystawy krajowej, przyczyniając się tem samem do obniżenia jej dochodów, tak bardzo pożądaných dla wypłacenia należności przedsiębiorców przy niej zatrudnionych, którzy gwałtem domagają się wyrównania ich w grube tysiące idących rachunków. Ludzie ci, którzy w pełnem zaufaniu obejmując przedsiębiorstwa na placu Wystawy krajowej, nawet przypuszczają nie mogli, że doznają takiego zawodu w wypłacie przypadających im należności, znajdują się mimowoli w rozpaczliwym położeniu, bo należności te przeznaczone są na umorzenie zapadłych weksłów, wystawionych za pobrane materyały, a które to weksle protestowano i oddano do zaskarżenia. Ostrożnie z ogniem! by przedwczesnie nie wywoływać krachu.

Kończąc niniejszą notatkę należy jeszcze podnieść i tę okoliczność, że mimo krzywdy wyrządzonej oberżystom na honorze i majątku ogłoszeniem wyżej wspomnianej odezwy Dyrekcyi i mimo kosztów poniesionych dla drukowania pomienionego obwieszczenia, zaniechali oni rozpowszechnić go przedewszystkiem dla tego, ażeby nie szkodzić wystawie. My w interesie prawdy rozpowszechniamy to obwieszczenie, właśnie dla tego, ażeby zapoznać ogół z zarządzeniami Dyrekcyi Wystawy krajowej.

Ulica Halicka liczbą 20 we Lwowie

## Główny skład i handel wędlin FRANCISZKA UNDERKI

pod l. 20 przy ulicy Halickiej we Lwowie  
niegdys Jakubowskiego a następnie Tomasza Adamowskiego  
poleca:

słynące z smaku i dobroci powszechnie znane wyroby masarskie i wędlinarskie, które w kraju i po za jego granicami zjednały sobie uznanie znawców. Przedewszystkiem poleca się wyborne w smaku szynki, ozory, kielbasy, salcesony, salami, wędzonki, kielbaski, pasztety i wogóle wszelkie wyroby wchodzące w zakres wędlinarstwa i masarstwa, wreszcie słoninę i smalec. — Ceny najniższe zaś towar wysmienity.

Ulica Halicka liczbą 20 we Lwowie

## RESTAURACYA

## F. SCHLEICHER I SPÓŁKA

na placu Wystawy krajowej — obok Hali maszyn vis á vis Pawilonu rolniczego poleca wyborną kuchnię polską oraz najslynniejsze piwo lwowskie, jakoteż Okocimskie i Pilsneńskie, a wreszcie wszelkie inne trunki najlepszej jakości. Usługa skrzętna i rzetelna.

Ceny na Wystawie najniższe

## KARA do 400 zł. w. a.

czeka tych przemysłowców i rekordzielników (szynkarzy, oberżystów, kupońców, szewców krawców, stolarzy, budowniczych i majstrów, kowali i tak dalej), którzy nie prowadzą spisu (książki) zatrudnionych u siebie robotników i uczni. Książki te (spisy) są do nabycia w drukarni **Wł. Szykowskiego, we Lwowie, Kopernika 5.**

## JAN KRACH

we Lwowie,  
pod l. 47 ulica Janowska

z mocy koncesyi udzielonej mu z polecenia W. sokiego c. k. Namiestnictwa, podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakresie murarstwa wchodzących, jakoteż wszelkich reperacyi, tak we Lwowie, jak i na prowincyi, które pod własnym kierownictwem uskutecznia w terminach umówionych z ścisłym zachowaniem przepisów nauki budowniczej.

Długoletnia praktyka zawodowa i rzetelne wywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań, zezwalają mu polecić się łaskawym względom P. T. Publiczności.

## ANDRZEJ KILIAN

pracownia stolarska

we Lwowie,

ulica Krasickich l. 9,

wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie wchodzące po jak najumiarkowańszych cenach.

Ulica Skarbkowska l. 33 i ulica Piekarska l. 6.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności

że do mego zakładu **farbiarni**

założonej i znanej od roku 1868 a istniejącej pod firmą

## KAROL BASCH

sprowadziłem najnowsze maszyny i przyrządy do chemicznego czyszczenia sukien męskich i damskich niepranych, oraz przyjmuję do chemicznego czyszczenia firanki portier dywany, gobeliny, ubrania dziecięce itp. rzeczy w zakresie ten wchodzące, uskuteczniając takowe sumiennie i po umarkowanych cenach.

Filia w Przemyśle przez Zastępstwo: **F. J. Stupnicki.**

Ulica Skarbkowska l. 33 i ulica Piekarska l. 6.

Zaszczytnie odszczególniona

## Pracownia stolarska Jana Mieleckiego

I. 8 ul. Panieńska (realność własna) we Lwowie

przyjmuje:

w wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa meblowego i fabrycznego (budowlanego) wchodzące i skutecznie takowe umiejętnie i wzorowo z doborowego materiału — punktualnie na czas i ku zupełnemu zadowoleniu Szan. P. T. Publiczności, której łaskawym względem się poleca.

Z głębokim szacunkiem  
**JAN MIELECKI**  
stolarz.

## Pracownia Bednarska Franciszka Müllera

I 4. ulica Kąpielna we Lwowie

(terytorium browaru ś. p. Karola Kiselki)

przyjmuje:

zamówienia miejscowe i z prowincyi na wszelkie roboty w zakres bednarstwa wchodzące (przewszystkiem dla gorzelni i browarów) i wykonywa takowe umiejętnie, wzorowo, tamo i punktualnie, na czas, jakoteż poleca wielki zapas beczek hektolitrowych, pół i ćwierćhektolitrowych (wiadra i półwiadra)

Z głębokim szacunkiem  
**Franciszek Müller.**

Jedynie zdrowy i przez lekarzy zalecany

## Miód Janowski

do nabycia

w pierwszej galicyjskiej miodosytni

## SAMUELA BLATTA

przedtem

## MAYERA BLATTA

założonej w r. 1850 w Janowie

(około Lwowa).

Miód podwójny i pojedynczy wysłany koleją w beczkach 25-litrowych, zaś butelkowy, tak zw. „Malaga“ w beczkach 5-kilogramowych.

## Jeneralne zastępstwo

pierwszego akcyjnego

browaru w Pilźnie i Okocimskiego oraz

Lilienfelda i Sp. we Lwowie

poruczone firmie

## Ozyasz Wixel i Syn

we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6

poleca swój GŁÓWNY SKŁAD

### PIWA OKOCIMSKIEGO

(marcowy porter krajowy (bok) i eksportowe) z browaru Jana Götza w Okocimie

i piwa pilzneńskiego z pierwszego akc. browaru w Pilźnie

w beczkach 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych zawsze świeże i wystaje, a z lwowskich

### LEŻAK I PIWO MARCOWE

J. Lilienfelda i Sp. za najlepsze uznane

Wszystkie powyżej wymienione gatunki piwa w każdej ilości dostarcza w butelkach **S. WIESER** ulica Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

## SKŁAD i HANDEL WINA

założony w roku 1847

## Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 9

gdzie również mieści się tegoż

## HOTEL

posiadający elegancko urządzone pokoje gościnne i wspólniały z komfortem urządzonej salę wraz z przyległymi pawilonami służącą dla zamkniętych Kółek towarzyskich jak n. p. podczas wesel, bankietów, i t. p.

jakoteż

## RESTAURACYA

we własnym zarządzie prowadzoną i zaszczytnie znaną,

poleca

## Kuracyjne wina i Cognac

chlubnie uznane przez najzdolniejszych lekarzy lwowskich i zalecane jako środek dyetyczno leczniczy.

## GIOVANI ZULIANI

Pierwsza koncesyonowana

fabryka wyrobów betonowych i sztucznych marmurów

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacja granitu, płytki masyżynowe z cementu deseniuwane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skutecznie się najstaranniej wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych. (Lwów „Impressa“).

## JOZEF MICHELINI

we Lwowie ul. Sokoła l. 1.

Skład i pracownia wyrobów figuralnych i ozdób architektonicznych z gipsu, wapienia hydraulicznego i cementu, urządza kompletne balkony betonowe i wyrabia sztuczne marmury.

Kilku zdolnych robotników do obsługi

### maszyn przy wyrobach stolarskich,

znajdą stałe zajęcie. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tym zawodzie zatrudnieni byli. — Zgłoszenia do administracji „Głosu Wolnego“.

## Fabryka kotlarska Franciszka Schramma

pod l. 5 ulica Młynarska we Lwowie

poleca się

P. T. Właścicielom gorzelni do wykonywania wszelkich rekonstrukcyi gorzelni i dostarcza racjonalnej konstrukcyi aparatów gorzelnianych, a to: kotły parowe, parniki, kadzie i w ogóle wszelkie tego rodzaju przedmioty, jakoteż i inne w zakres kotlarstwa wchodzące, które wykonuje starannie, z doborowego materiału, umiejętnie i praktycznie oraz punktualnie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

Powyższa fabryka doznaje zaufania i wzięcia, które zawdzięcza swemu postępowaniu rzetelnemu.

## Antoni Barszczewski

konces. majster murarski

liczba 2, ulica Gipsowa we Lwowie,

podejmuje się wykonania w mieście Lwowie i na prowincyi wszelkich przedsiębiorstw, względnie robót murarskich i skutecznie takowe pod swym własnym kierownictwem.

## W nowo wybudowanych domach

(obok ul. Młynarskiej we Lwowie)

są różne mieszkania, począwszy od jednego pokoju z kuchenką, **zaraz do najęcia**; również stajnie, wozownie i lokale na piekarnie lub dla masarzy. Zgłaszać się na miejscu.

## MICHAŁ MAKOWICZ

konces. majster murarski

liczba 5 ulica Gipsowa we Lwowie, podejmuje się wykonania w mieście Lwowie i na prowincyi, wszelkich przedsiębiorstw względnie robót murarskich i skutecznie takowe pod swym własnym kierownictwem.